

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej

DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE

ul. Warszawska 12a

21-500 Biała Podlaska

tel. 83 34 44 50

regionalia@mbp.org.pl

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXXVI

Czerwiec 2007

Nr 6



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA - 08-100 SIEDLCE - PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON (025) 640-70-56; FAX (025) 644-87-44

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXXVI

Czerwiec 2007

Nr 6

STOLICA APOSTOLSKA

POWOŁANIE DO SŁUŻBY WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA

*Oroędzie Benedykta XVI na XLIV Światowy
Dzień Modlitw o Powołania*

Czcigodni Bracia w Biskupstwie, drodzy Bracia i Siostry!

Coroczny Światowy Dzień Modlitw o Powołania to dobra okazja, by ukazać znaczenie powołań w życiu i w posłannictwie Kościoła. To również okazja, by intensywniej się modlić o wzrost liczby i jakości powołań. Na zbliżający się Dzień Modlitw o Powołania pragnę zaproponować całemu Ludowi Bożemu refleksję nad zawsze aktualnym zagadnieniem: «Powołanie do służby wspólnocie Kościoła».

W zeszłym roku w czasie audiencji środowych zapoczątkowałem nowy cykl katechez. Cykl ten poświęcony jest relacji między Chrystusem a Kościołem. W inauguracyjnej katechezie stwierdziłem, że załazek pierwszej wspólnoty chrześcijan powstał wtedy, gdy kilku rybaków z Galilei spotkało Jezusa i urzeczeni Jego spojrzeniem i słowami, przyjęli Jego stanowcze zaproszenie: «Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi» (Mk 1, 17; por. Mt 4, 19). Jest prawdą, że Bóg zawsze wybierał niektóre osoby, aby współpracowały z Nim w sposób bardziej bezpośredni przy realizacji Jego planu zbawienia. W Starym Testamencie Bóg powołał najpierw Abrama,

by utworzyć «wielki naród» (Rdz 12, 2). Później powołał Mojżesza, aby wyprowadził naród izraelski z niewoli egipskiej (por. Wj 3, 10). Następnie Bóg wyznaczył inne osoby, zwłaszcza proroków, aby bronić przymierza ze swoim narodem i je podtrzymywać. W Nowym Testamencie Jezus, obiecany Mesjasz, sam wezwał poszczególnych apostołów, by z Nim przebywali (por. Mk 3, 14) i by uczestniczyli w Jego misji. W czasie Ostatniej Wieczery, gdy polecał im, by uwieczniali pamiątkę Jego śmierci i zmartwychwstania aż do dnia Jego chwalebnego powrotu przy końcu czasów, skierował do Ojca w ich intencji pełne troski wezwanie: «Objawiłem im Twoje Imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich» (J 17, 26). Posłannictwo Kościoła opiera się zatem na głębokiej i wiernej wspólnotcie z Bogiem.

Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II opisuje Kościół jako «lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego» (n. 4), w którym odzwierciedla się tajemnica samego Boga. W Kościele powinna zatem znajdować odzwierciedlenie także miłość Trójcy Świętej. Dzięki działaniu Ducha Świętego wszyscy członkowie Kościoła powinni tworzyć «jedno ciało i jednego ducha» w Chrystusie. Ten lud przeżywa tajemnicę jedności z Bogiem i z braćmi przede wszystkim wtedy, gdy gromadzi się na Eucharystii jako organicznie ukształtowana wspólnota pod przewodnictwem swoich pasterzy. Eucharystia jest źródłem tej jedności Ludu Bożego, o którą modlił się Chrystus w przeddzień swojej męki: «aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, by świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś» (J 17, 21). Ta głęboka jedność sprzyja rozkwitowi i obfitości szlachetnych powołań do służby Kościoła: serce wierzącego, wypełnione Bożą miłością, odczuwa pragnienie całkowitego poświęcenia się na rzecz Królestwa. Aby promować powołania, potrzebne jest zatem duszpasterstwo wrażliwe na tajemnicę Kościoła jako wspólnoty, gdyż kto żyje we wspólnotcie kościelnej, która jest harmonijna, współodpowiedzialna i opiekuńcza, ten z pewnością łatwiej nauczy się rozpoznawać głos Pana, który powołuje. Dlatego w trosce o powołania należy wciąż uczyć słuchania głosu Boga, jak to czynił Heli, który pomagał młodemu Samuelowi zrozumieć, czego oczekiwał od niego Bóg, i o choczko to wypełniać (por. 1 Sm 3, 9). Uważne i wierne słuchanie jest możliwe jedynie w klimacie osobistej wspólnoty z Bogiem, a klimat ten powstaje głównie poprzez modlitwę. Zgodnie z wyraźnym zaleceniem Pana, mamy prosić o dar powołań najpierw poprzez wytrwałą i wspólnotową modlitwę do

«Pana żniwa». Zachęta do modlitwy jest sformułowana w liczbie mnogiej: «Proście Pana żniwa, żeby wyprowadził robotników na swoje żniwo» (Mt 9, 38). To wezwanie, które kieruje do nas Pan, odpowiada duchowi «Ojcze nasz» (Mt 6, 9), modlitwy, której On sam nas nauczył i która – jak mówi słynne wyrażenie Tertuliana – stanowi «streszczenie całej Ewangelii» (por. *De Oratione*, 1, 6: CCL 1, 258). W tym ujęciu znacząca jest też inna wypowiedź Jezusa: «Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie» (Mt 18, 19). Dobry Pasterz zachęca nas zatem, byśmy błagali Ojca w niebie, błagali wspólnie i usilnie, aby wzbudził powołania do służby Kościołowi wspólnocie.

Opierając się na duszpasterskich doświadczeniach minionych wieków, Sobór Watykański II uwydatnił znaczenie wychowania przyszłych księży do autentycznej komunii kościelnej. Czytamy w *Presbyterorum ordinis*: «Prezbiterzy, wykonując w zakresie swej władzy zadanie Chrystusa Głowy i Pasterza, gromadzą w imieniu biskupa rodzinę Bożą, jako braci, których ożywia jedno uczucie, aby doprowadzić ją do Boga Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym» (n. 6). Echo tych słów znajdujemy w Posynodalnej Adhortacji apostołskiej *Pastores dabo vobis*, która podkreśla, że kapłan «jest sługą Kościoła komunii, ponieważ – w jedności z biskupem i w ściślejszej więzi z całym presbyterium – tworzy jedność wspólnoty kościelnej, w której współistnieją zgodnie różne powołania, charyzmaty i posługi» (n. 16). Jest rzeczą konieczną, by w ludzie chrześcijańskim każda posługa i charyzmat prowadziły do pełnej komunii, a zadaniem biskupa i kapłanów jest dążenie do niej w harmonii ze wszystkimi innymi powołaniami i formami służby w Kościele. Również życie konsekrowane jest w swej istocie służbą na rzecz tej jedności, co ukazuje Posynodalna Adhortacja apostołska *Vita consecrata* mojego czcigodnego poprzednika Jana Pawła II: «Niewątpliwą zasługą życia konsekrowanego jest to, że właśnie dzięki niemu Kościół nadal żywo odczuwa potrzebę braterstwa jako wyznania wiary w Trójcę. Poprzez wytrwałe rozwijanie miłości braterskiej – w tym także we wspólnocie – ukazało ono, że uczestnictwo w trynitarniej komunii może przemienić ludzkie relacje i stworzyć nowy typ solidarności» (n. 41).

W centrum każdej wspólnoty chrześcijańskiej znajduje się Eucharystia, źródło i szczyt życia Kościoła. Każdy, kto decyduje się służyć Ewangelii – jeśli tylko żyje Eucharystią wzrasta w miłości do Boga i do bliźniego, przyczyniając się do budowania Kościoła jako wspólnoty. Można powiedzieć, że «miłość eucharystyczna» motywuje działalność powołaniową całego

Kościółu i jest jej podstawą, gdyż – jak napisałem w Encyklice *Deus caritas est* powołania do kapłaństwa oraz do innych posług i służb rozkwitają w Ludzie Bożym tam, gdzie są tacy ludzie, w których Chrystus jest dostrzegalny w swoim Słowie, w sakramentach, a zwłaszcza w Eucharystii. Dzieje się tak dlatego, że «w liturgii Kościoła, w jego modlitwie, w żywej wspólnocie wierzących doświadczamy miłości Boga, odczuwamy Jego obecność i tym samym uczymy się również rozpoznawać Go w naszej codzienności. On pierwszy nas ukochał i nadał nas kocha jako pierwszy; dlatego my również możemy odpowiedzieć miłością» (n. 17).

Na koniec prosimy Maryję, która wspierała pierwszą wspólnotę, gdzie «wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie» (por. Dz 1, 14), aby pomagała Kościołowi być we współczesnym świecie ikoną Trójcy Świętej wymownym znakiem miłości Boga do wszystkich ludzi. Niech Dziewica Maryja, która natychmiast odpowiedziała na propozycję Boga Ojca: «Oto ja służebnica Pańska» (Łk 1, 38), wstawia się za nami, aby ludowi chrześcijańskiemu nie zabrakło sług Bożej radości: kapłanów, którzy w jedności ze swoimi biskupami będą wiernie głosić Ewangelię i sprawować sakramenty, zatroszczą się o Lud Boży i będą gotowi ewangelizować całą ludzkość. Niech Maryja sprawi, by także w naszych czasach wzrastała liczba osób konsekrowanych, które wbrew panującej mentalności będą żyły według rad ewangelicznych ubóstwa, czystości i posłuszeństwa i które w sposób profetyczny świadczyć będą o Chrystusie i o Jego wyzwalającym orędku zbawienia. Drodzy bracia i siostry, których Pan powołuje do szczególnych posług w Kościele, pragnę zawierzyć was w szczególny sposób Maryi, aby Ta, która lepiej niż ktokolwiek inny zrozumiała sens słów Jezusa: «Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je» (Łk 8, 21), nauczyła was słuchać Boskiego Syna. Niech Ona pomoże wam powiedzieć całym życiem: «Oto idę, aby spełnić wolę Twoją, Boże» (por. Hbr 10, 7). Przekazując te życzenia, zapewniam każdego o mojej szczególnej pamięci w modlitwie i wszystkim z serca błogosławię.

Benedictus PP XVI

Watykan, 10 lutego 2007 r.

Źródło: L'Osservatore Romano,
Wydanie polskie 5 (293) 2007

JEZUS MÓWI: ZMARTWYCHWSTAŁEM I TERAZ ZAWSZE JESTEM Z TOBĄ

Wigilia Paschalna w Bazylice Watykańskiej

Droży Bracia i Siostry!

Od najdawniejszych czasów w dniu Wielkanocy liturgia rozpoczyna się słowami: «*Resurrexi et adhuc tecum sum* – Zmartwychwstałem i zawsze jestem z Tobą; położyłeś na mnie swą rękę». Według liturgii są to pierwsze słowa skierowane przez Syna do Ojca po zmartwychwstaniu, po powrocie z nocy śmierci do świata żyjących. Ręka Ojca podtrzymała Go także w ową noc, i dzięki temu mógł On się podnieść, powstać z martwych.

Słowa te zaczerpnięte są z Psalmu 139 [138] i w nim pierwotnie mają inne znaczenie. Psalm jest pieśnią wyrażającą zachwyt nad wszechmocą i wszechobecnością Boga, pieśnią wyrażającą ufność w tego Boga, który nigdy nie wypuszcza nas ze swoich rąk. A Jego ręce to dobre ręce. Modlący się człowiek wyobraża sobie podróż przez wszystkie sfery wszechświata – co go tam spotka? «Gdy wstąpię do nieba, tam jesteś; jesteś przy mnie, gdy się w Szeolu położę». Gdybym wziął skrzydła jutrzeńki, zamieszkał na krańcu morza, tam również Twa ręka będzie mnie wiodła, i podtrzyma mnie Twoja prawica. Jeśli powiem: «Niech mnie przynajmniej ciemności okryją (...) nawet ciemność nie będzie ciemna dla Ciebie (...) [mrok jest dla Ciebie jak światło]» (Ps 139 [138], 8-12).

W dniu Wielkanocy Kościół mówi nam: Jezus Chrystus odbył dla nas tę podróż przez sfery wszechświata. W Liście do Efezjan czytamy, że On zstąpił do niższych części ziemi. Ten, który zstąpił, jest Tym, który wstąpił ponad wszystkie niebiosy, aby wszystko napełnić (por. Ef 4, 9-10). I tak wizja z Psalmu stała się rzeczywistością. W nieprzeniknione mroki śmierci On wszedł jako światło noc stała się jasna jak dzień, a ciemność przemieniła się w światło. Dlatego Kościół ma słuszny powód, by uznać słowa dziękczynienia i ufności za słowa Zmartwychwstałego skierowane do Ojca: «Tak, odbyłem podróż do największych głębin ziemi, w otchłań śmierci, i wniosłem światło; a teraz zmartwychwstałem i na zawsze jestem w Twoich rękach».

Lecz te słowa Zmartwychwstałego do Ojca są także słowami, jakie Pan kieruje do nas: «Zmartwychwstałem i teraz zawsze jestem z tobą» mówi do każdego z nas. Moja ręka cię podtrzymuje. Gdybyś gdziekolwiek miał

upaść, upadniesz w moje ręce. Jestem nawet u bram śmierci. Tam gdzie już nikt nie może ci towarzyszyć i gdzie ty nie możesz niczego zabrać, tam Ja na ciebie czekam i dla ciebie przemieniam mroki w światło.

Te słowa z Psalmu, odczytane jako dialog Zmartwychwstałego z nami, są zarazem wyjaśnieniem tego, co dokonuje się w chrzcie. Chrzest jest w istocie czymś więcej niż obmyciem, niż oczyszczeniem. Czymś więcej niż przyjęciem do wspólnoty. Jest nowym narodzeniem nowym początkiem życia. Fragment Listu do Rzymian, którego przed chwilą wysłuchaliśmy, mówi w tajemniczych słowach, że przez chrzest zostaliśmy «zanurzeni» w śmierć podobną do śmierci Chrystusa. Przez chrzest oddajemy się Chrystusowi On nas przyjmuje do siebie, abyśmy odtąd żyli już nie dla samych siebie, lecz dzięki Niemu, z Nim i w Nim; abyśmy żyli z Nim, a tym samym dla innych. W chrzcie rezygnujemy z samych siebie, składamy nasze życie w Jego ręce, tak iż możemy powiedzieć za Św. Pawłem: «Teraz (...) już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus». Jeśli w ten sposób dajemy siebie, godząc się na swego rodzaju śmierć naszego ja, oznacza to, że również granica między śmiercią a życiem staje się przekraczalna. Zarówno po tej, jak i po tamtej stronie śmierci jesteśmy z Chrystusem, i dlatego od tej chwili i w przyszłości śmierć nie jest już prawdziwą granicą. Św. Paweł mówi nam o tym bardzo jasno w swoim Liście do Filipian: «Dla mnie (...) żyć to Chrystus, a jeśli mogę być przy Nim (to znaczy, jeśli umrę) – to zysk. Lecz jeśli pozostaję w tym życiu, mogę jeszcze przynosić owoc. (...) Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze; pozostawać zaś w ciele – to bardziej konieczne ze względu na was» (por. 1, 21 nn.). Po jednej i po drugiej stronie granicy śmierci jest on z Chrystusem – nie ma już naprawdę różnicy. Tak, to prawda: «Ogarniasz mnie zewsząd i kładziesz na mnie swą rękę». Do Rzymian Św. Paweł pisał: «Nikt (...) nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie (...) I w życiu (...), i w śmierci należymy do Pana» (Rz 14, 7-8).

Drodzy przyjmujący chrzest, na tym polega nowość chrztu: nasze życie należy do Chrystusa, już nie do nas. Lecz właśnie dlatego nie jesteśmy sami nawet w chwili śmierci, lecz jesteśmy z Nim, który żyje wiecznie. W chrzcie wraz z Chrystusem odbyliśmy podróż przez wszechświat aż do otchłani śmierci. Z Nim, co więcej, objęci Jego miłością, jesteśmy wolni od lęku. On nas obejmuje i prowadzi, dokądkolwiek idziemy – On, który jest samym życiem. Powróćmy jeszcze do nocy Wielkiej Soboty. Odnośnie do drogi Chrystusa wyznajemy w *Credo*: «Zstąpił do piekieł». Co wówczas się wydarzyło?

Nie znamy rzeczywistości śmierci i dlatego możemy sobie wyobrazić ten proces przezwyciężenia śmierci jedynie za pośrednictwem obrazów, które zawsze pozostają niezbyt trafne. Pomimo całej swej niedoskonałości pomagają nam wszakże zrozumieć coś z tajemnicy. Gdy liturgia mówi o zstąpieniu Jezusa w noc śmierci, posługuje się słowami Psalmu 24 [23]: «Bramy, podnieście swe szczyty i unieście się, prastare podwoje». Brama śmierci jest zamknięta, nikt zza niej nie może powrócić. Nie ma klucza do tej żelaznej bramy. Chrystus jednak posiada ten klucz. Jego krzyż otwiera bramy śmierci, bramy zamknięte nieodwołalnie. Przystają być one niepokonalne. Jego krzyż, radykalizm Jego miłości są kluczem otwierającym tę bramę. Miłość Tego, który będąc Bogiem, stał się człowiekiem, aby mógł umrzeć ta miłość ma moc otwarcia bramy. Ta miłość jest silniejsza od śmierci. Wielkanocne ikony Kościoła wschodniego przedstawiają Chrystusa, który wchodzi do świata umarłych. Jego szata jest świetlista, ponieważ Bóg jest światłem. «Noc jak dzień zajaśnieje, [mrok jest (...)] jak światło» (Ps 139 [138], 12). Jezus, który wchodzi do świata umarłych, nosi stygmaty – Jego rany, Jego cierpienia stały się mocą, są miłością, która zwycięża śmierć. Spotyka Adama i wszystkich ludzi, którzy oczekują w nocy śmierci. Gdy się na nich patrzy, wydaje się nawet, że słyhać modlitwę Jonasza: «Z głębokości Szeolu wzywałem pomocy, a Ty usłyszałeś mój głos» (Jo 2, 3). Syn Boży poprzez wcielenie stał się jednym z istotą ludzką z Adamem. Lecz dopiero w owej chwili, w której dokonuje On najwyższego aktu miłości, zstępując w ciemności śmierci, doprowadza do pełni proces wcielenia. Umierając, bierze za rękę Adama, wszystkich oczekujących ludzi, i prowadzi ich do światła.

Można sobie postawić pytanie: Co ten obraz oznacza? Co nowego rzeczywiście wydarzyło się tam za sprawą Chrystusa? Skoro bowiem dusza człowieka jest z natury swojej nieśmiertelna już od chwili stworzenia, co nowego wniósł Chrystus? Owszem, dusza jest nieśmiertelna, gdyż Bóg w sposób szczególny pamięta o człowieku i człowiek jest przez Niego kochany również po swoim upadku. Lecz siła człowieka nie wystarcza, by wznieść się do Boga. Nie mamy skrzydeł, które by nas wyniosły na takie wyżyny. A przecież nic innego nie może na wieki zaspokoić pragnienia człowieka poza byciem z Bogiem. Wieczność bez tej jedności z Bogiem byłaby potępieniem. Człowiek nie jest w stanie dotrzeć na wyżyny, lecz tęskni za tym, co w górze: «Z głębokości wołam do Ciebie...» Jedynie z pomocą zmartwychwstałego Chrystusa możemy wznieść się do jedności

z Bogiem, tam, dokąd o własnych siłach nie możemy dotrzeć. On naprawdę bierze na ramiona zagubioną owcę i niesie ją do domu. Żyjemy mocno trzymając się Jego Ciała i poprzez komunie z Jego Ciałem docieramy do serca Boga. Tylko w ten sposób zostaje pokonana śmierć, jesteśmy wolni, a nasze życie jest nadzieją.

Oto wielka radość Wigilii Paschalnej jesteśmy wolni. W zmartwychwstaniu Jezusa miłość okazała się silniejsza niż śmierć, silniejsza niż zło. Powodowany miłością, zstąpił na niziny, i ta miłość jest siłą, która pozwała Mu wnieść się do góry. Siłą, dzięki której zabiera nas ze sobą. Zjednoczeni z Jego miłością, unoszeni na skrzydłach miłości, jako osoby kochające, razem z Nim zstępujemy w mroki świata, wiedząc, że właśnie w ten sposób również z Nim wnosimy się ku górze. Módlmy się zatem w tę noc: Panie, okaż także dziś, że miłość jest silniejsza od nienawiści. Ze jest silniejsza od śmierci. Zstąp również w mroki i do piekieł naszych współczesnych czasów i weź za rękę tych, którzy oczekują. Zaprowadź ich do światła! Bądź także ze mną w czasie moich ciemnych nocy i wyprowadź mnie z nich! Pomóż mi, pomóż nam zstępować razem z Tobą w mroki tych, którzy oczekują, którzy z głębokości wołają do Ciebie! Pomóż nam wnosić tam Twoje światło! Pomóż nam dojrzeć do powiedzenia «tak» miłości, która sprawia, że zstępujemy i właśnie dzięki temu wnosimy się razem z Tobą! Amen.

Benedictus PP XVI

Źródło: L'Osservatore Romano,
Wydanie polskie 5 (293) 2007

PRZEMOŻNEJ SILE ZŁA CHRYSZTUS PRZECIWSTRAWIŁ WSZECHMOC SWEJ MIŁOŚCI

Orędzie Wielkanocne „Urbi et Orbi»

Bracia i Siostry na całym świecie, Mężczyźni i Kobiety dobrej woli!

Chrystus zmartwychwstał! Pokój wam! Świętujemy dziś wielką tajemnicę, która jest fundamentem chrześcijańskiej wiary i nadziei: Jezus z Nazaretu, ukrzyżowany, powstał z martwych trzeciego dnia, zgodnie z Pismem. Dziś z nowymi uczuciami słuchamy znów tego orędzia, które owego pierwszego dnia po szabacie, o świcie, aniołowie przekazali Marii Magdalenie i kobietom przybyłym do grobu: «Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał» (Łk 24, 5-6).

Nietrudno sobie wyobrazić, co czuły w owej chwili kobiety: smutek i lęk z powodu śmierci ich Pana, niedowierzenie i zdurnienie wobec faktu, który był zbyt zaskakujący, by mógł być prawdziwy. Grób był jednak otwarty i pusty: nie było już w nim ciała. Powiadomieni o tym przez kobiety, Piotr i Jan pobiegli do grobu i przekonali się, że miały rację. Wiara apostołów w Jezusa, oczekiwanego Mesjasza, została wystawiona na bardzo ciężką próbę, ze względu na skandal krzyża. Rozproszyli się, kiedy został pojmany, skazany i umarł, a teraz znów są razem, niepewni i zdezorientowani. Lecz sam Zmartwychwstały odpowiedział na ich niedowierzenie i pragnienie pewności. Spotkanie to nie było snem ani złudzeniem czy subiektywnym wyobrażeniem; było to doświadczenie prawdziwe, pomimo iż nieoczekiwane, i właśnie dlatego szczególnie poruszające. «Przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!”» (J 20, 19). Gdy usłyszeli te słowa, wiara, która niemal całkowicie już wygasła w ich sercach, odrodziła się na nowo. Apostołowie opowiedzieli o tym Tomaszowi, który był nieobecny przy owym pierwszym, niezwykłym spotkaniu: Tak, Pan spełnił, co zapowiedział; naprawdę zmartwychwstał, i myśmy Go widzieli i dotykali! Tomasz jednak wątpił, czuł się zakłopotany. Kiedy Jezus po ośmiu dniach po raz drugi przyszedł do Wieczernika, powiedział do niego: «Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż w mój bok, i nie bądź niedowiarakiem, lecz wierzącym». Odpowiedź apostoła jest wzruszającym wyznaniem wiary: «Pan mój i Bóg mój!» (J 20, 27-28).

«Pan mój i Bóg mój!» Również i my tak jak Tomasz wyznajmy naszą wiarę. Właśnie jego słowa wybrałem w tym roku na życzenia wielkanocne.

Współczesna ludzkość oczekuje bowiem od chrześcijan nowego świadectwa o zmartwychwstaniu Chrystusa; potrzebuje Go spotkać i móc poznać Go jako prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka. Jeśli u tego apostoła możemy dostrzec wątpliwości i niepewności tak wielu współczesnych chrześcijan, lęki i rozczarowania bardzo licznych żyjących w naszych czasach ludzi, to wraz z nim możemy również na nowo z przekonaniem odkryć wiarę w Chrystusa, który dla nas umarł i zmartwychwstał. Wiara ta, przekazywana na przestrzeni wieków przez następców apostołów, trwa, ponieważ Pan zmartwychwstały już nie umiera. On żyje w Kościele i prowadzi go niezachwianie ku wypełnieniu swego odwiecznego planu zbawienia.

Każdy z nas może, tak jak Tomasz, odczuwać pokusę niedowiarstwa. Czyż cierpienie, zło, niesprawiedliwość, śmierć, zwłaszcza gdy dotyczą niewinnych – na przykład dzieci będące ofiarami wojen i terroryzmu, chorób i głodu – nie wystawiają naszej wiary na ciężką próbę? I w tych właśnie sytuacjach niedowiarstwo Tomasza, paradoksalnie, jest dla nas cenne i przydatne, bo pomaga nam wyzbyć się wszelkich fałszywych wyobrażeń o Bogu i prowadzi nas do odkrycia Jego prawdziwego oblicza: oblicza Boga, który w Chrystusie wziął na siebie rany okaleczonej ludzkości. Tomasz otrzymał od Pana, a następnie przekazał Kościołowi dar wiary, którą męka i śmierć Jezusa wystawiły na próbę, a spotkanie ze Zmartwychwstałym utwierdziło. Wiary, która niemal wygasła, a odrodziła się w zetknięciu z ranami Chrystusa, z ranami, których Zmartwychwstały nie ukrywał, lecz ukazał i nadal je nam ukazuje w udrękach i cierpieniach każdego człowieka.

«[Krwiał] Jego ran zostaliście uzdrowieni» (1 P 2, 24) – te słowa Piotr kierował do pierwszych nawróconych. Rany, które dla Tomasza początkowo stały się przeszkodą do wiary, bo były znakami pozornej klęski Jezusa, te same rany stały się, w spotkaniu ze Zmartwychwstałym, świadectwem zwycięskiej miłości. Te rany, które Chrystus cierpiał z miłości do nas, pomagają nam zrozumieć, kim jest Bóg, tak byśmy i my mogli powtarzać: «Pan mój i Bóg mój!» Tylko Bóg, który kocha nas do tego stopnia, że bierze na siebie nasze rany i nasze cierpienie, zwłaszcza niezawinione, godny jest wiary.

Ileż ran i jakże wiele cierpienia jest na świecie! Naturalne klęski żywiołowe i ludzkie tragedie powodują wiele ofiar w ludziach i ogromne straty materialne. Mam na myśli to, co niedawno stało się na Madagaskarze, na Wyspach Salomona, w Ameryce Łacińskiej i w innych regionach świata. Mam na myśli klęski głodu, nieuleczalne choroby, terroryzm, porywanie

ludzi, wielorakie formy przemocy niekiedy usprawiedliwianej w imię religii pogardę dla życia i naruszanie praw człowieka, wysysk.

Z niepokojem patrzę na sytuację panującą w wielu regionach Afryki: w Darfurze i sąsiednich krajach utrzymuje się katastrofalny kryzys humanitarny, do którego niestety nie przywiązuje się należytej wagi; w Kinszasie, w Demokratycznej Republice Konga, walki i rabunki, do których doszło w ostatnich tygodniach, budzą obawy o przyszłość kongijskiego procesu demokratyzacji i odbudowy kraju; w Somalii wznowienie walk oddała perspektywę pokoju i przyczynia się do pogłębienia kryzysu w tym regionie, w szczególności w zakresie migracji ludności i handlu bronią; w Zimbabwe panuje poważny kryzys, który, jak stwierdzili biskupi tego kraju w swym ostatnim dokumencie, można przezwyciężyć jedynie na drodze modlitwy i dzięki powszechnemu działaniu na rzecz wspólnego dobra. Pojednania i pokoju potrzebują mieszkańcy Timoru Wschodniego, w którym wkrótce odbędą się ważne wybory. Pokoju potrzebuje również Sn Lanka, gdzie jedynie dzięki negocjacjom można będzie położyć kres dramatycznemu konfliktowi, który wykrwawia ten kraj. Pokoju potrzebuje Afganistan, w którym narastają niepokoje i sytuacja staje się coraz mniej stabilna. Na Bliskim Wschodzie oprócz znaków nadziei w dialogu między Izraelem i władzami palestyńskimi brak niestety jakichkolwiek pozytywnych sygnałów w Iraku nieustannie przelewana jest krew, a ludność cywilna zmuszona jest do migracji; w Libanie bezczynność instytucji politycznych zagraża roli, jaką kraj ten ma do odegrania na Bliskim Wschodzie, oraz jego przyszłości. Nie mogę na koniec nie wspomnieć o trudnościach, z jakimi na co dzień zmagają się wspólnoty chrześcijańskie, i o exodusie chrześcijan z tej błogosławionej ziemi, która jest kolebką naszej wiary. Tamtejszą ludność raz jeszcze zapewniam z miłością o mej duchowej bliskości.

Drodzy bracia i siostry, dzięki ranom zmartwychwstałego Chrystusa możemy patrzeć z nadzieją na nieszczęścia, które dręczą ludzkość. Albowiem przez swe zmartwychwstanie Pan nie usunął ze świata cierpienia i zła, lecz u korzenia pokonał je obfitością swej łaski. Przemożnej sile zła przeciwstawił wszechmoc swej miłości. I jako drogę do pokoju i radości wskazał nam miłość, która nie lęka się śmierci. «Miłujcie się wzajemni powiedział apostołom przed swoją śmiercią tak jak Ja was umiłowałem» (por. J 13, 34). Bracia i siostry w wierze, słuchający mnie we wszystkich zakątkach ziemi! Chrystus zmartwychwstały żyje wśród nas. On jest nadzieją na lepszą przyszłość. Kiedy wraz z Tomaszem mówimy: «Pan mój i Bóg

mój!», w naszym sercu niech rozbrzmiewają te łagodne, a zarazem zobowiązujące słowa Pana: «Kto zaś chciałby Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec» (J 12, 26). I my także, z Nim zjednoczeni, gotowi poświęcić życie za braci (por. 1 J 3, 16), stańmy się apostołami pokoju, zwiastunami radości, która nie lęka się cierpienia, radości zmartwychwstania. Niech ten dar paschalny wyjedna nam Maryja, Matka Chrystusa.

Wszystkim życzę dobrych Świąt Wielkanocnych!

Po polsku Ojciec Święty powiedział: Chrystus zmartwychwstał!

Benedictus PP XVI

Źródło: L'Osservatore Romano,
Wydanie polskie 5 (293) 2007

NIE BÓJMY SIĘ MÓWIĆ O ZMARTWYCHWSTANIU CHRYSZTUSA

Rozważanie przed modlitwą «Regina caeli» w Poniedziałek Wielkanocny

Drodzy Bracia i Siostry!

Przepelnia nas jeszcze duchowa radość, którą uroczystości paschalne prawdziwie rodzą w sercach wierzących. Chrystus zmartwychwstał! Tajemnica ta jest tak ogromna, że liturgia poświęca jej nie jeden tylko dzień – byłoby to za mało na tak wielką radość – ale aż pięćdziesiąt dni, czyli cały okres wielkanocny, który kończy Zesłanie Ducha Świętego. Sama niedziela Wielkanocy jest dniem zupełnie nadzwyczajnym, który niejako trwa cały tydzień aż do następnej niedzieli, tworząc oktawę Wielkanocy. W klimacie paschalnej radości liturgia dziś prowadzi nas znów do grobu Jezusa, który – według relacji Św. Mateusza – Maria Magdalena i druga Maria, wiedzione miłością do Niego, poszły «nawiedzić». Ewangelista opowiada, że On wyszedł im naprzeciw i powiedział: «Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech udadzą się do Galilei, tam Mnie zobaczą» (Mt 28, 10). Widząc na nowo swego Pana, rzeczywiście poczuły niewypowiedzianą radość i rozentuzjasmowane pobiegly opowiedzieć o tym uczniom.

Dzisiaj również nam, jak tamtym kobietom, które pozostały przy Jezusie podczas Jego Męki, Zmartwychwstały powtarza, byśmy nie bali się mówić innym o Jego zmartwychwstaniu. Nie musi się niczego bać ten, kto spotyka zmartwychwstałego Jezusa i posłusznie Mu się zawiera. To właśnie orędzie chrześcijaństwo powinno głosić po krańce ziemi. Jak wiemy, wiara chrześcijańska rodzi się nie tyle z przyjęcia nauki, ile ze spotkania z Osobą, z Chrystusem, który umarł i zmartwychwstał. W naszym codziennym życiu, drodzy przyjaciele, jest bardzo wiele okazji do przekazywania innym tej naszej wiary, z prostotą i przekonaniem, a zatem ze spotkania z nami może narodzić się w nich wiara. A jest bardziej niż kiedykolwiek pilne, by ludzie naszej epoki poznali i spotkali Jezusa, i – również dzięki naszemu przykładowi – dali Mu się zdobyć.

Ewangelia nie mówi nic o Matce Pana, Maryi, ale w tradycji chrześcijańskiej kontempluje się Ją jako Tę, która najbardziej ze wszystkich radowała

się, mogąc znów objąć Boskiego Syna, którego trzymała w ramionach, gdy został zdjęty z krzyża. Teraz, po zmartwychwstaniu, Matka Odkupiciela raduje się razem z «przyjaciółmi» Jezusa, którzy tworzą rodzący się Kościół. Raz jeszcze z całego serca składam wam najlepsze życzenia wielkanocne i proszę Królową Niebios – *Regina caeli* – aby podtrzymywała w każdym z nas wiarę w zmartwychwstaniu i by uczyniła nas zwiastunami nadziei i miłości Jezusa Chrystusa.

Po polsku Ojciec Święty powiedział: Wszystkim Polakom życzę, aby wiara w Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, owocowała pokojem i radością. Niech wam Bóg błogosławi!

Benedictus PP XVI

Źródło: L'Osservatore Romano,
Wydanie polskie 5 (293) 2007

EPISKOPAT POLSKI

KOMUNIKAT Z 340. ZEBRANIA PLENARNEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

W dniach od 15 do 17 czerwca 2007 r. biskupi polscy zgromadzili się w Kamieniu Śląskim na 340. zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski. Obradom przewodniczył abp Józef Michalik, metropolita przemyski. W konferencji uczestniczył także Nuncjusz Apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk.

1. O miejscu spotkania zadecydowała 750. rocznica śmierci św. Jacka Odrowąża urodzonego w Kamieniu Śląskim. Biskupi wyrazili wdzięczność Bogu za tego wielkiego misjonarza Rzeczypospolitej i krzewiciela kultu Najświętszego Sakramentu oraz nabożeństw do Najświętszej Maryi Panny.

2. Kościół w Polsce wspomina z wielką wdzięcznością ubiegłoroczne pielgrzymowanie Ojca Świętego Benedykta XVI do naszej Ojczyzny. Motto papieskiej wizyty „Trwajcie mocni w wierze!” jest nadal aktualne, a nauczanie Papieża ciągle wydaje żywe owoce wiary, nadziei i miłości. Rocznicę papieskiej pielgrzymki uświetnia obecność kard. Tarcisio Bertone, Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, który odwiedził archidiecezję gnieźnieńską i gdańską oraz diecezję świdnicką.

3. Znaczna część obrad zebrania plenarnego była poświęcona problematyce młodzieży. Dostrzegając wagę problemu biskupi powołali Radę Duszpasterstwa Młodzieży, która będzie się zajmowała koordynacją duszpasterskich wysiłków zmierzających do rozwoju wiary młodych. Odnośnie do aktualnych spraw biskupi zwrócili uwagę na wyjątkowo liczne wyjazdy młodych ludzi do innych krajów, co niekiedy stanowi poważne wyzwanie dla wierności wartościom religijnym, rodzinnym i patriotycznym.

4. Przeciągający się kryzys w służbie zdrowia napawa Episkopat Polski niepokojem. Biskupi proszą o modlitwę, aby trudne problemy służby zdrowia rozwiązano w duchu szacunku dla każdego człowieka i jego nienaruszalnej godności.

5. Zebranie plenarne wybrało nowego sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski – biskupa pomocniczego diecezji tarnowskiej, Stanisława Budzika; obejmie on obowiązki po Księdzu Biskupie Piotrze

Liberze, mianowanym przez Ojca Świętego Benedykta XVI biskupem płockim. Episkopat Polski wyraża wdzięczność dotychczasowemu Sekretarzowi Generalnemu za wieloletnią, ofiarną pracę na rzecz Konferencji. Biskupi wybrali też ks. Mariana Subocza nowym dyrektorem Caritas Polska.

6. Kończący się rok szkolny i akademicki jest okazją, aby podziękować wykładowcom wyższych uczelni, wychowawcom, nauczycielom, katechetkom i katechetom za całoroczną pracę. Biskupi zachęcają młodzież i dzieci do przeżywania wakacji w duchu chrześcijańskim, do wykorzystania tego czasu dla odnowy wewnętrznej i pogłębienia rodzinnych więzów.

W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa polscy biskupi modlili się o świętość życia kapłanów. Zebranie plenarne zakończyło się w niedzielę dziękczynną Eucharystią pod przewodnictwem Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, na której homilię wygłosił kard. Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski.

Z rodzinnej miejscowości św. Jacka Odrowąża biskupi pobłogosławili rodakom żyjącym w kraju i zagranicą.

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi polscy zgromadzeni na 340. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski

Kamień Śląski, 17.06.2007 r.

SŁOWO BISKUPÓW PO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI NA TEMAT MŁODZIEŻY

Jednym z najważniejszych zadań spoczywających na każdej ludzkiej generacji jest właściwe i odpowiedzialne wychowanie młodzieży. W obecnym czasie przyspieszonych przemian o charakterze kulturowym zadanie to staje się czymś prawdziwie palącym. Nie może przed nim uchylić się nikt, na kim spoczywa odpowiedzialność za dalszy pomyślny rozwój naszej Ojczyzny: państwo, samorządy, szkoły, różnego rodzaju organizacje. W tym wielkim zadaniu wychowania młodzieży jest obecny także Kościół, który w swoim nauczaniu i całej działalności ukazuje Chrystusa jako pełnię człowieczeństwa. W ten sposób pragnie on towarzyszyć wszystkim ludziom w odkrywaniu godności, powołania i ostatecznego celu ich egzystencji.

Skok cywilizacyjny, z którym mamy do czynienia w Polsce od 1989 roku, otworzył przed polską młodzieżą ogromne szanse. Poprzez swoje wykształcenie, znajomość języków, możliwość wyjazdów zagranicznych, wielką liczbę kontaktów z przedstawicielami innych krajów, zwłaszcza Unii Europejskiej, odnajduje ona swoje miejsce pośród mieszkańców innych kultur i narodów. Zaistniałe szanse rodzą jednak także liczne zagrożenia: w nowej sytuacji cywilizacyjnej i kulturowej młodzież jest narażona na zagubienie autentycznych, obiektywnych wartości. W konsekwencji prowadzi to często u młodych do zagubienia korzeni, z których oni wyrastają, oraz do utraty poczucia własnej tożsamości jako chrześcijanina, członka Kościoła katolickiego i Polaka. Modne dziś hasła wolności i tolerancji w gruncie rzeczy bardzo często prowadzą do zapatrzenia się jedynie w siebie, do subiektywizmu i relatywizmu, w konsekwencji do obojętności na obiektywne zło, które zagraża nie tylko im osobiście, ale także ich koleżankom i kolegom.

Biskupi polscy, przypatrując się wnikliwie tym szczególnym znakom czasu, pragną wskazać na główne kierunki pracy duszpasterskiej z młodzieżą. Wzywają najpierw do ciągłego udoskonalania sprawdzonych już form pracy z młodzieżą: takich, jak katecheza parafialna, liczne grupy i organizacje młodzieżowe. Podkreślają także wagę pracy z młodzieżą związaną z trzyletnim okresem przygotowania do przyjęcia przez nich sakramentu bierzmowania. Niezwykle ważne jest przy tym to, aby praca ta odbywała się w małych grupach, odróżniając się w ten sposób od zajęć

szkolnych. Chodzi bowiem o to, by w atmosferze dialogu – poprzez inicjację w życie modlitewne i sakramentalne oraz wspólnotowe – jak najlepiej przygotować młodych do życia chrześcijańskiego. Przedłużeniem tej pracy związanej z bierzmowaniem powinien stać się cykl spotkań i katechez przeznaczonych dla młodzieży ponad gimnazjalnej, przygotowujących ich do życia w rodzinie. Odpowiednia praca z młodzieżą gimnazjalną i ponad gimnazjalną powinna stanowić niejako naturalne przygotowanie do jej czynnej obecności w ramach duszpasterstwa akademickiego. Duszpasterstwo to, pielęgnując sprawdzone już formy swej działalności, powinno szukać nowych form, zwłaszcza w parafiach – wszędzie tam, gdzie mieszkają zarówno nauczyciele akademicy, jak i studenci.

Poszukująca swego miejsca w świecie młodzież potrzebuje przede wszystkim wsparcia ze strony rodziny, a także ze strony prawdziwie mądrych ludzi, którzy w duchu miłości, zaufania i cierpliwości będą jej ukazywać sens życia oraz zachęcać do podejmowania trudu samowychowania. Takich ludzi jest na pewno wielu. Biskupi polscy pragną z całego serca podziękować tym wszystkim zapalonym i gorliwym wychowawcom – księżom, siostronom zakonnym i świeckim – którzy bezinteresownie poświęcają swój czas dla młodych. Równocześnie proszą ich, aby dzielili się swymi przemyśleniami oraz osiągnięciami i aby włączyli się we wspólne dzieło wypracowywania nowych form najlepszego trafiania do serc i umysłów młodych ludzi.

Na koniec tego „Słowa” zapowiadamy opublikowanie Listu Episkopatu Polski do młodzieży i o młodzieży, który będzie odczytany w kościołach w pierwszą niedzielę września br.

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi polscy zgromadzeni na 340. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski

Kamień Śląski, 16.06.2007 r.

BISKUP SIEDLECKI

SŁOWO BISKUPA SIEDLECKIEGO Z OKAZJI 15. ROCZNICY POWSTANIA KATOLICKIEGO RADIA PODLASIE

(2007)

Drodzy w Chrystusie Panu: Siostry i Bracia!

1. Mija już 15 lat, od kiedy Katolickie Radio Podlasie towarzyszy setkom tysięcy mieszkańców naszej diecezji i naszego regionu, rozpoczynając i kończąc z nimi dzień. Ta największa rozgłośnia w środkowej części wschodniej Polski istnieje od lipca 1992 roku. Przez ten czas udało się jej wypracować własny, oryginalny styl kontaktu ze słuchaczami, który sprawia, że jest nie tylko największym, ale także najczęściej wybieranym przez odbiorców medium lokalnym na terenie byłych województw białkopodlaskiego i siedleckiego.

Kiedy Radio powstawało, nikt nie widział tego dzieła w takiej perspektywie. Jego twórcy: Ksiądz Biskup Senior Jan Mazur, Ksiądz Biskup Alojzy Orszulik oraz pierwszy dyrektor - Ksiądz Kanonik Henryk Drozd, jego zastępca i późniejszy następca Ksiądz Kanonik Janusz Wolski wraz z kilkunastoosobową grupą świeckich współpracowników, podjęli dzieło nie mające precedensu ani w historii naszej diecezji, ani nawet polskiego Kościoła czy też polskiej radiofonii.

W tym bowiem czasie na polskim rynku medialnym niewiele było lokalnych rozgłośni, tym bardziej takich, które określałyby siebie jako „katolickie”. Ciężka praca, wsparta talentami, wzmocniona modlitwą i niezliczonymi darami ze strony słuchaczy i przyjaciół sprawiły, że dziś trudno sobie wyobrazić, nie tylko diecezję, ale cały region, bez tego medium, które łączy wpisana w sens swego istnienia misję głoszenia Dobrej Nowiny, ze służbą naszej lokalnej społeczności w każdym aspekcie jej życia.

2. Media są pośrednikiem w przekazywaniu informacji, prezentowaniu świata w zakresie, w jakim sami nie jesteśmy w stanie go zobaczyć czy ogarnąć. Media katolickie w tym kontekście mają szczególne zadanie do

spełnienia: pokazać świat stworzony przez Boga, dotrzeć do ludzi z nowiną o zbawieniu, mieć na uwadze potrzebujących i wspomagać dobre inicjatywy. Z tego powodu media muszą być wolne i obiektywne. Nie mogą kreować, tworzyć rzeczywistości, a jedynie – najdokładniej jak mogą – ją opisywać.

Jan Paweł II dostrzegał pozytywne aspekty mediów. W jednym ze swoich przemówień stwierdził, że „kolumny gazet, mikrofony radiowe i telewizyjne kamery są amboną, z której współczesne społeczeństwo czerpie wiele dla swych moralnych i duchowych postaw”. Tłumaczył, że Kościół musi być obecny na tej „nowej ambonie (...) z własnymi gazetami i czasopismami, z własnymi stacjami i programami radiowo – telewizyjnymi, z własnym głosem – głosem prawdy i miłości”.

Benedykt XVI w przemówieniu do Biskupów Polskich podczas wizyty *ad limina* zwrócił uwagę na to, że media zarówno te o charakterze lokalnym, regionalnym, czy także ogólnopolskim, mogą „wypełniać cenne zadanie w dziele nowej ewangelizacji i przekazywania Katolickiej nauki społecznej Kościoła”. Życzył, by głosiły Bożą prawdę, uwrażliwiając współczesny świat na dziedzictwo wartości chrześcijańskich, oraz by ich głównym celem było zbliżanie wiernych do Chrystusa, budowanie wspólnoty Kościoła w duchu poszukiwania prawdy, miłości, sprawiedliwości i pokoju.

3. Słowo Boże z dzisiejszej niedzieli jest właśnie takim przesłaniem pokoju. Jezus wysłał przed sobą – oprócz Apostołów – jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch uczniów z poleceniem głoszenia Dobrej Nowiny o pokoju, płynącego ze zbawczej obecności Boga między ludźmi. Posłał ich bez ludzkiego wyposażenia, lecz w mocy zawierzenia Jezusa. Posłał ich jak owce między wilki. Dziś moglibyśmy powiedzieć: bez ludzkich koncepcji, bez interesu ekonomicznego i ideologicznego, bez nakazu urabiania ludzi do z góry określonych politycznych wizji świata. Posłał ich w pewnym sensie jako bezbronnych, by świadczyli o Jego mocy, wydając swoje życie podobnie jak On, i przekazywali orędzie dobrej Nowiny, pokój płynący z krzyża Jezusa – jak to później sformułował św. Paweł. To dzięki Ewangelii obwieszczającej Zmartwychwstanie ukrzyżowanego Jezusa dokonuje się w ludzkich sercach – ponad wszelkimi ludzkimi podziałami – nowe stworzenie. Możemy doświadczać tego, co zapowiadał i do czego wzywał Izajasz: *Radujcie się wraz z Jerozolimą, weselcie się z nią wszyscy, co ją miłujecie. Cieszcie się z nią bardzo wszyscy, którzyście się nad nią smucili. (...) Oto skieruję do niej pokój jak rzekę...* Rola mediów, a w szczególności mediów

katolickich polega na tym, żeby to orędzie pokoju, płynące z dzieła Bożego, przekazywać ludziom.

4. Polsce potrzeba mediów wspomagających misję przekazywania ewangelicznego orędzia pokoju i jedności. Katolickie Radio Podlasie zapisuje się w życiu naszej społeczności jako stacja, która dowiodła, że media nie muszą urabiać słuchacza, wtlaczać do jego świadomości określonej wizji świata. To radio nie ma swej misji wpisanej tak zwanej opiniotwórczości, która jest przykrywką do manipulacji świadomością odbiorców. Nasze Radio stawia sobie za cel bycie medium wiarygodnym, czyli takim, które pokazuje świat poprzez pryzmat miłości Jezusa Chrystusa; chce stawać narzędziem głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu w każdym aspekcie swej pracy: od modlitwy, przez formację, po informację, przez co staje się ono dobrem, które należy intensywnie wykorzystywać, ale i szczególnie o nie dbać.

Katolickie Radio Podlasie jest dziś poważną instytucją, z powodzeniem konkurującą na wolnym rynku medialnym z dotowaną z abonamentu RTV radiofonią publiczną i wielkimi koncernami medialnymi, wspartymi obcym, nie tylko narodowo, ale i ideologicznie, kapitałem. Wiele podobnych stacji dziś jest zmuszonych do zawieszania działalności, a nawet wchodzenia w spółki kapitałowe z koncernami medialnymi nastawionymi na doraźny zysk. Wielką zaletą Radia jest jego koncyliacyjny charakter sprawiający, że potrafi ono jak żadne inne medium skupiać wokół siebie i inspirować do współpracy ludzi różnych środowisk, wyznaczać nowe cele i doprowadzać do ich osiągnięcia. Zalety stacji podkreślają ludzie przybywający do naszej diecezji, którzy zabiegali o uruchomienie emisji radia w Internecie, by móc słuchać go w każdym zakątku Ziemi. Cieszy uruchomiony 30 listopada ubiegłego roku nadajnik w Żelechowie umożliwiający dobry odbiór sygnału Katolickiego Radia Podlasie także w zachodniej części naszej diecezji. Wymagało to wieloletnich zabiegów. Rosnąca konkurencja na rynku nie pozwala jednak na osiadanie na laurach i nakazuje dalszy rozwój. Pierwszy krok w świat technologii komunikacyjnych przyszłości został uczyniony. Jest to portal internetowy www.radiopodlasie.pl Czas jednak na stawianie sobie i realizację coraz poważniejszych celów.

Drodzy Diecezjanie!

Pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczyniają się do istnienia i rozwoju Katolickiego Radia Podlasie. Słuchaczom, Darczyńcom, członkom

Koła Przyjaciół, wszystkim Pracownikom, Dyrekcji i Zarządowi. Dziękuję za modlitwę, ciężką odpowiedzialną pracę, za dary materialne. Dzięki nim budujemy na naszej podlaskiej i mazowieckiej ziemi wielkie wspólne dzieło, które już zapisało się w historii.

Z pasterskim błogosławieństwem

+ *Antoni Kłoczkowski*
Biskup Siedlecki

Siedlce, 19 czerwca 2007

Do duszpasterskiego wykorzystania w niedzielę 8 lipca 2007.

Siedlce, 6 czerwca 2007.

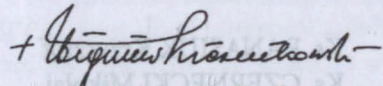
Drodzy Diecezjanie!

W niedzielę 24 czerwca, pieniądze ze zbiórki podczas mszy świętych we wszystkich kościołach i kaplicach naszej Diecezji zostaną przeznaczone na potrzeby Wyższego Seminarium Duchownego.

Budynek wykonany na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych wymaga renowacji. W szczególności dotyczy to złego stanu technicznego niektórych pomieszczeń, a przede wszystkim urządzeń i instalacji.

Nadto zamierzamy lepiej wykorzystać te części budynku, które w ostatnich latach nie były w pełnym użyciu, a gdzie wcześniej mieszkały siostry posługujące w seminarium. Te pomieszczenia zamierzamy udostępnić grupom rekolekcyjnym. Jak wiadomo nie mamy diecezjalnego domu rekolekcyjnego. Ta luka zostanie wypełniona przez dostosowanie do tego celu jednego ze skrzydeł budynku. Począwszy od sierpnia br. będzie możliwe przyjmowanie grup rekolekcyjnych w liczbie ok. 50 osób. W dalszej przyszłości konieczne jest wykonanie remontu pokoiów alumnów oraz dwóch kaplic seminaryjnych.

Drodzy Diecezjanie, zwracam się do Was z prośbą o finansowe wsparcie tych już prowadzonych i tych planowanych remontów w budynku naszego Wyższego Seminarium Duchownego. Liczę na Waszą hojność, a dziękując, z serca Wam błogosławię.


Biskup Siedlecki

Do odczytania na każdej mszy świętej w niedzielę 17 czerwca 2007 r.

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

NOMINACJE

- Ks. GRZYMAŁA Zbigniew, mianowany dekanalnym wizytatorem nauczania religii w dekanacie komarowskim (26.05)
- Ks. JASZCZUK Krzysztof, mianowany wicedziekanem dekanatu komarowskiego, na okres 5 lat (26.05)
- Ks. SZLANTA Marek, mianowany dekanalnym referentem duszpasterstwa rodzin w dekanacie komarowskim (26.05)

ZWOLNIENIA

- Ks. TONKIEL Zbigniew, zwolniony z obowiązków wykładowcy teologii fundamentalnej i ekumenizmu w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej oraz wykładowcy ekumenizmu w Instytucie Teologicznym w Siedlcach (30.06)

GODNOŚCI

- Jerzy Kalinka, mianowany kapłanem Jego Świątobliwości (13.02)

W dniu 9 czerwca 2007 Bp Zbigniew Kiernikowski udzielił święceń prezbiteratu następującym kapłanom:

- Ks. BANASIUK Krzysztof
- Ks. CZERNECKI Mikołaj
- Ks. CZERWIŃSKI Mariusz
- Ks. DENICKI Tomasz
- Ks. KARWOWSKI Andrzej
- Ks. KRUK Piotr
- Ks. MOŚCICKI Michał
- Ks. SKOLIMOWSKI Łukasz
- Ks. WASYLJEW Piotr

W dniu 14 czerwca 2007 Bp Henryk Tomasik udzielił święceń diakonatu następującym alumnom:

- Dk. BIELECKI Marcin
- Dk. BIELECKI Tomasz
- Dk. BOROWSKI Łukasz
- Dk. BUCZYŃSKI Michał
- Dk. CHRUŚCIEL Marcin
- Dk. CZAJKA Dariusz
- Dk. GOCHNIO Marcin
- Dk. GOLEC Marek
- Dk. LUTYŃSKI Łukasz
- Dk. MAJEK Maciej
- Dk. NASIŁOWSKI Karol
- Dk. NIESTIERUK Krzysztof
- Dk. PIETRUCZUK Radosław
- Dk. RADYWANIUK Dariusz
- Dk. SAWCZUK Jacek
- Dk. SZCZEBLEWSKI Łukasz
- Dk. WOJCIECHOWSKI Daniel
- Dk. WOJDAT Grzegorz

ZMARLI KAPŁANI

KS. KANONIK MGR JAN ANTONI CEP

24 VII 2007 r. mija pierwsza rocznica śmierci ks. kan. Jana Antoniego Cepa. Urodził się dn. 2 VII 1948 r. we wsi Jelnica, par. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podl., był synem Józefa i Władysławy z d. Byczuk. Jan miał dwóch braci: Tadeusza i Romana / zginął w wypadku samochodowym/. W 7 roku życia poszedł do szkoły podstawowej w Jelnicy, w jego życiorysie czytamy: „mając 6 lat rozpocząłem służbę Bogu, jako ministrant i kontynuuję ją bez przerwy aż do tej chwili. Z tym zamiarem wstąpiłem do liceum ogólnokształcącego w Międzyrzecu i ukończyłem je...wydaje mi się, że jest to może głos powołania i dlatego chcę wstąpić do Wyższego Seminarium Duchownego”. We wrześniu 1966 r. rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym im. Benedykta XV w Siedlcach, które zostały przerwane wezwaniem do odbycia zasadniczej służby wojskowej w Brzegu n/Odrą, w wojsku był jeden rok i powrócił do seminarium.

Święcenia kapłańskie otrzymał 9 czerwca 1973 r. w siedleckiej katedrze z rąk JE Ks. Biskupa Jana Mazura; 20 VIII 1973 r. neoprezbiter ks. Jan Cep rozpoczął pracę jako wikariusz parafii Wisznice. W roku 1976 rozpoczął studia na wydziale filozofii chrześcijańskiej KUL, które ukończył uzyskując stopień magistra. 22 IX 1979 r. pracował jako wikariusz w par. Trójcy Św. w Radzynie Podl., a od 29 VIII 1981 r. w par. Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Ks. mgr Jan Cep był dobrym organizatorem, pod jego przewodnictwem 1 VIII 1981 r. wyrusza I Piesza Pielgrzymka Podlaska na Jasną Górę, przewodził pielgrzymkom do 1987 r.

12 IX 1983 r. otrzymał nominację na wikariusza par. św. Stanisława w Siedlcach i w tym czasie zostaje mianowany przez JE Ks. Biskupa dr Jana Mazura diecezjalnym duszpasterzem rolników/ 28 I 1984 r/, pełnił tę funkcję do 1 I 2003 r. Ks. Jan, jako gorliwy duszpasterz organizował pielgrzymki dla rolników do miejsc świętych: Rzym, Lourdes, Fatima i inne, dla młodzieży rolniczej utworzył Katolicki Uniwersytet Ludowy.

20 I 1988 r. zostaje mianowany administratorem parafii Mokobody, pełniąc ten urząd do 21 II 1989 r. 26 IX 1992 r. zostaje mianowany proboszczem par. Krześlin, do 1 VII 1993 r., od 19 XII 1993 r. do sierpnia

1994 r. zastępuje chorego księdza proboszcza Wiesława Michalika, w par. Radoryż. 20 VIII 1995 r. otrzymuje nominację na proboszcza par. Zbuczyn, za gorliwą pracę duszpasterską i prowadzenie Katolickiego Uniwersytetu Ludowego, JE Ks. Biskup Jan Wiktor Nowak, mianował ks. Jana kanonikiem honorowym kapituły kolegiaty łukowskiej. 7 VII 19989 r. ks. Jan zostaje dziekanem dekanatu zbuczyńskiego.

Był kapłanem o wielkim sercu i otwartych rękach dla wszystkich, a szczególnie dla Kościoła na Wschodzie, w lipcu 2004 r. ks. Jan zabrał mnie ze sobą na Ukrainę i miałem okazję być z nim w parafiach, którym pomagał, widziałem z jaką serdecznością był przyjmowany, osobiście też doświadczyłem wiele dobroci od ks. Jana.

Jego kłopoty ze zdrowiem pojawiły się już w 2001 r., mimo to gorliwie pracował w parafii. W maju 2006 r. jego bratanek, diakon seminarium warszawskiego otrzymał święcenia kapłańskie, w czasie Mszy Św. prymicyjnej / na której też byłem/ ks. Jan powiedział, że swoją chorobę ofiarował za tegoż bratanka ks. Piotra, aby był dobrym i świętym kapłanem. Na wspomnianej prymicji ks. bratanka, ks. Jan był już bardzo słaby, miał jednak jeszcze nadzieję, że we wrześniu 2006 r. będzie świętował 100 rocznicę poświęcenia kościoła w Zbuczynie, jednak 24 VII 2006 r. odszedł wezwany przez Pana, został pochowany na cmentarzu w Zbuczynie 27 VII 2006 r.

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Ks. Stanisław Ryszkowski

KOMUNIKATY KURII

Siedlce, dnia 25. 05. 2007 r.

Kuria Diecezjalna Siedlecka

L.dz. 460/07

Czcigodny Ksiądz Proboszcz parafii.....

W ostatnich dniach minęła 5 rocznica sakry biskupiej oraz zbliża się ta sama rocznica ingresu do siedleckiej katedry J.E. Ks. Biskupa Ordynariusza Zbigniewa Kiernikowskiego.

Z tej szczególnej okazji pragniemy zaprosić wszystkich kapłanów, osoby konsekrowane i wszystkich wiernych naszej diecezji na uroczyste, dziękczynne nieszpory, które będą miały miejsce w katedrze, w wigilię Uroczystości Bożego Ciała tj. 6 czerwca o godz. 18.00. Po nieszporach uroczystość uświetni koncert chóru pod batutą Ks. Michała Szulika.

Po koncercie wszystkich zapraszamy na agapę w ogrodzie kurialnym.

+ *Henryk Jarnacki*

Wikariusz Generalny

Siedlce, dnia 30 maja 2007 r.

Kuria Diecezjalna Siedlecka

L.dz. 463/07

Czcigodni Księża Dziekani !

Proszę o przekazanie w swoich dekanatach informacji o **II turze rekolekcji kapłańskich 2007 r.:**

Rozpoczęcie 24 czerwca (w niedzielę), o godz. 20⁰⁰;

Zakończenie 28 czerwca (we czwartek), ok. godz. 9⁰⁰.

Rekolekcje odbędą się w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu Nowym. Przeprowadzi je ks. prałat dr Leszek Slipek, proboszcz par. p.w. św. Andrzeja Apostoła w Warszawie.

Proszę, aby księża zamierzający wziąć udział w rekolekcjach, poinformowali przynajmniej na tydzień przed ich rozpoczęciem – ks. prałata dra Konstantego Kusyka.

Z wyrazami szacunku

Ks. Piotr Sawczuk
Kanclerz

Kandydaci powinni spełniać następujące wymagania:

- być wyznania rzymskokatolickiego
- posiadać słuch muzyczny i poczucie rytmu,
- w miarę możliwości posiadać podstawową umiejętność czytania nut i gry na instrumencie (najlepiej klawiszowym)
- złożyć w terminie od 20 czerwca do 10 września 2007 r. wymagane dokumenty w Notariacie Kurii Siedleckiej
- zdać pozytywnie egzamin wstępny w dniu 11 września 2007 r.

Siedlce, dnia 5 czerwca 2007 r.

Kuria Diecezjalna Siedlecka

L. dz. 479/07

Czcigodni Księża Dziekani !

Uprzejmie informuję, że dnia 19 czerwca 2007 r. (we wtorek), o godz. 10⁰⁰, w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Nowym Opolu, odbędzie się zebranie Księży Dziekanów i Wicedziekanów.

W programie zaplanowane jest między innymi spotkanie z przedstawicielami międzynarodowej organizacji katolickiej *Kościół w Potrzebie* (Kirche in Not), mającej od 2004 r. swoją placówkę w Polsce. Zebranie zakończy się wspólnym posiłkiem.

Łączę wyrazy szacunku i serdecznie zapraszam

Ks. Piotr Sawczuk

Kanclerz

Ks. Piotr Sawczuk
Kanclerz

Henryk Sawczuk
Wikariusz Generalny

DIECEZJALNE STUDIUM MUZYKI KOŚCIELNEJ W SIEDLCACH

*ogłasza nabór kandydatów na studia
w specjalnościach kantor i organista
w roku akademickim 2007/2008.*

Nauka w Studium trwa pięć lat i obejmuje następujące przedmioty:

- kształcenie słuchu
- zasady muzyki
- harmonia
- dyrygowanie (zajęcia indywidualne)
- emisja głosu (zajęcia indywidualne)
- chorał gregoriański
- śpiew liturgiczny
- prowadzenie śpiewu zgromadzenia liturgicznego
- akompaniament liturgiczny (zajęcia indywidualne)
- krąg liturgiczno-muzyczny (dobór śpiewów liturgicznych)
- prawodawstwo muzyki kościelnej
- liturgika
- organoznawstwo
- fortepian (zajęcia indywidualne)
- organy (zajęcia indywidualne)
- schola liturgiczna
- chór

Kandydaci powinni spełniać następujące wymagania:

- być wyznania rzymskokatolickiego
- posiadać słuch muzyczny i poczucie rytmu,
- w miarę możliwości posiadać podstawową umiejętność czytania nut i gry na instrumencie (najlepiej klawiszowym)
- złożyć w terminie od 20 czerwca do 10 września 2007 r. wymagane dokumenty w Notariacie Kurii Siedleckiej
- zdać pozytywnie egzamin wstępny w dniu 11 września 2007 r.

Dokumenty wymagane do przystąpienia do egzaminu wstępnego (składać w Notariacie Kurii Siedleckiej w kopertach zaadresowanych „DSMK w Siedlcach”):

- ostatnie świadectwo/dyplom (szkoły ogólnej/zawodowej/uczelni)
- świadectwo/zaświadczenie edukacji muzycznej (jeżeli taka miała miejsce)
- podanie i kwestionariusz (na właściwym formularzu do odbioru w Notariacie)
- życiorys
- opinia ks. Proboszcza
- 2 zdjęcia
- dowód wpłaty opłaty egzaminacyjnej w wys. 50 zł na konto Studium

Zajęcia grupowe w Studium odbywają się we wtorki, indywidualne - w drugi, wyznaczony dzień tygodnia od października do czerwca.

Nauka w Studium jest płatna. Wysokość opłaty semestralnej – 1125 zł. Opłata obejmuje zajęcia grupowe i indywidualne.

Diecezjalne Studium Muzyki Kościelnej

ul. Piłsudskiego 62 08-110 Siedlce

tel.. 0 603 683 952

nr konta: 31 9194 0007 0024 8213 2000 0010

EGZAMINY WSTĘPNE ODBĘDĄ SIĘ 11 września 2007 o godz. 10.00 w sali 309 w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych w Siedlcach, przy ul. Podlaskiej.

Kontakt: Małgorzata Trzaskalik-Wyrwa tel. 0 603 683 952

Ks. Michał Szulik tel. 0 506 046 646

APEL

Komendanta Wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu dotyczący bezpieczeństwa podczas letniego wypoczynku

Okres wakacyjny to szczególnie czas dla całej rodziny. Wyjeżdżamy z dziećmi na urlopy, spędzając je nad wodą czy też w górach. Wiele z Naszych pociech pozostaje również w miejscu zamieszkania. Towarzyszące wypoczynkowi odprężenie sprawia, że często zapominamy o podstawowych zasadach bezpieczeństwa i zapewnieniu dzieciom właściwej opieki.

Chcąc ograniczyć zagrożenie warto skorzystać z Naszych porad. Szczególnie ważne jest uświadomienie dzieciom, zagrożeń płynących z korzystania z urządzeń domowych, kontaktów z nieznanymi, a także rozpowszechniania informacji o pieniądzach i wartościowych rzeczach znajdujących się w domu. Poza tym muszą wiedzieć, do kogo mogą zgłosić się o pomoc, w przypadku zaistnienia niebezpieczeństwa. Zabawa dzieci, szczególnie tych najmłodszych powinna odbywać się w miejscach do tego przeznaczonych. Przestrzegajmy również dzieci przed kontaktami z bezpańskimi psami, które choć miłe i spokojne mogą być niebezpieczne.

Pamiętajmy również, że dzieci ze względu na brak doświadczenia oraz młody wiek, nie powinny obsługiwać urządzeń i maszyn rolniczych. Każdego roku zdarzają się wypadki z ich udziałem, wynikające z niewłaściwej opieki, jak i nakładaniem obowiązków przekraczających ich umiejętności.

W okresie letnim szczególnie ważny jest rozsądny wypoczynek nad wodą. Chwila nieuwagi, może powodować tragiczne skutki. Nie zapominajmy, że najbezpieczniejsza kąpiel, to kąpiel w miejscach odpowiednio zorganizowanych i oznakowanych, będących pod nadzorem ratowników, gdzie szybko i fachowo można uzyskać pomoc.

Zbliżający się okres wakacyjny musi Nas skłaniać także do refleksji nad tym, jak wiele zagrożeń niesie ze sobą rozwój motoryzacji. Nie zapominajmy, jak wiele zależy od Nas samych. Zapinanie pasów bezpieczeństwa, stosowanie odpowiednich urządzeń do przewozu dzieci, respektowanie ograniczeń prędkości i wreszcie trzeźwość kierowców to czynniki, na które możemy mieć i mamy wielki wpływ. Ich stosowanie w bardzo istotnym stopniu zmniejsza ryzyko doznania ciężkich obrażeń ciała, a nawet śmierci.

DODATEK

Ks. Roman Krawczyk

MACHABEUSZE. WALKA O TOŻSAMOŚĆ NARODOWĄ I RELIGIJNĄ W DOBIE HELLENIZACJI

Machabejczykami zwykle się nazywać rodzinę nazwaną tak od Judy, trzeciego syna Mattatiasza, który otrzymał przydomek „Machabeusz”. Nie jest pewne, dlaczego tak właśnie nazwano Judę. Jedni uważają, że otrzymał ten przydomek za dzielność okazaną w walce Żydów z Seleucydami, termin „Machabeusz” miałby bowiem wywodzić się od hebrajskiego terminu maqqaba = młot (pogromca wrogów). Inni uważają, że termin ten nie oznacza „młot”, lecz po prostu „rozkazodawca”, „wódz”¹. Dziś wielu uczonych przyjmuje, że ten przydomek pochodzi od hebrajskiego terminu maqab = nazywać, wyznaczać. W tej interpretacji grecki wyraz makkabajos byłby tłumaczeniem hebrajskiego maqqabaju = „wybrany przez Jahwe”. Od Judy nazwa „Machabejczycy” przeszła na całą dynastię od Mattatiasza do Antyгона, która rządziła w Judei od 166 roku do 37 roku przed Chr. Nazwą tą posługiwano się także na określenie wszystkich Żydów, którzy brali udział w walce z Seleucydami w obronie praw religijnych i narodowych² począwszy od Mattatiasza, który oparł się nakazowi Antiocha IV Epifanesa wprowadzającego kult pogański na miejsce religii żydowskiej. Tak rozpoczęła się wojna religijna, której prowadzenie przekazał Mattatiasz swoim synom. Przewodzili jej kolejno Juda (165-160), Jonatan (160-142) i Szymon (142-135).

Aby dokładnie zrozumieć nie tylko aspekt historyczny, ale i teologiczny prowadzonej przez nich wojny, przeanalizujemy kolejno jej tło historyczne (1), sukcesy religijne Machabeuszy (2) oraz znaczenie powstania dla doktryny teologicznej (3).

¹ Tak uważa C. Schedl, *Historia Starego Testamentu*, T. V, Tuchów 1995, s. 250.

² Józef Flawiusz nazywa tę dynastię Hasmonejczykami lub Asmonejczykami (Antiq. 14,6, 4; 7,1; 20,8,11), ponieważ pochodzili od Symeona Hasmonejczyka, dziadka Mattatiasza.

1. Tło historyczne „wojny machabejskiej”

Po śmierci Aleksandra Wielkiego (23.06.323 r.) jego dziedzictwo przejęli czterej jego wodzowie (diadochowie). Początkowo usiłowali oni zachować jedność państwa, ale już wkrótce partykularne interesy i ambicje każdego z nich doprowadziły do rozpadu imperium. Losy Judei na wiele lat zostały uzależnione od dwóch imperialnych dynastii: Ptolomeuszów (= Lagidów) w Egipcie i Seleucydów w Syrii³. Walki między tymi dwoma rywalizującymi ze sobą potęgami toczyły się często właśnie na terenie Judei. W roku 312 Judea dostała się pod panowanie Ptolomeuszów⁴, ale po rozstrzygającej bitwie pod Panion u źródeł Jordanu (ok. 198 r.) władzę nad Judeą z rąk pokonanych Ptolemeusza przejęli Seleucydzi. Największy wpływ na sytuację Żydów pod panowaniem Seleucydów miały rządy Antiocha III Wielkiego (220-187) i Antiocha IV Epifanesa (175-164). Antioch III⁵ przywrócił Żydom wszystkie przywileje pochodzące jeszcze z czasów perskich: samorząd (pod kierownictwem arcykapłana), zwolnienie na trzy lata z podatków, na przyszłość zmniejszenie ich o jedną trzecią. Początkowo życzliwie do Żydów był nastawiony również następca Antiocha Seleukos IV Filipator. Autor 2 Mch 3,3 mówi o nim, że troszczył się o składanie ofiar w świątyni jerozolimskiej. Tę korzystną sytuację polityczną zakłóciły wewnętrzne spory wśród Żydów, głównie konflikt „przełożonego świątyni” Szymona z ówczesnym arcykapłanem Oniaszem dotyczący skarbów zdeponowanych w świątyni. Konflikt wykorzystał w końcu król Seleukos IV Filipator: wysłany przez niego do Jerozolimy królewski kanclerz Heliodor rozstrzygnął, że pieniądze zgromadzone w świątyni należą do skarbcza królewskiego. W międzyczasie zmarł król Seleukos IV, a władzę przejął Antioch IV Epifanes, natomiast nowym arcykapłanem - po tragicznej śmierci arcykapłana Oniasza - został Jazon. Był on całkowicie podporządkowany Antiochowi IV, nie dziw więc, że podjął

³ Zob. J. Wolski, *Dzieje i upadek imperium Seleucydów*, Kraków 1999; F. Gryglewicz, *Księgi Machabejskie. Wstęp, przekład z oryginału, Komentarz*, Poznań 1961, s.19-22.

⁴ Zob. L. I. Levine, *Okres hellenistyczny*, w: H. Shanks (red.), *Starożytny Izrael od czasów Abrahama do zburzenia Jerozolimy przez Rzymian* (tłumaczył W. Chrostowski), Warszawa 1994; A. Lemaire, *Dzieje biblijnego Izraela* (tłumaczyła M. Rostworowska), Poznań 1998.

⁵ *Potomność nadała mu przydomek „Wielki”, był bowiem rzeczywiście wielkim zdobywcą i zdolnym administratorem swego imperium.*

działania zmierzające do nadania Jerozolimie charakteru nowoczesnego miasta hellenistycznego. Znoszono stare, ortodoksyjne tradycje, wprowadzano na ich miejsce nowe, pogańskie. W odpowiedzi na te działania wybuchło żydowskie powstanie. Wówczas Antioch IV, wracając z Egiptu, skierował swoją armię przeciw zbuntowanej Jerozolimie. Trzeba jednak stwierdzić, że jego wmieszanie się w sprawy Judei było spowodowane w dużym stopniu przez samych Żydów. Wpłynęły na to, z jednej strony ustawiczne spory dotyczące urzędu arcykapłana, a z drugiej konflikty między zwolennikami i przeciwnikami hellenizmu. Wiadomo, że sam Antioch IV był gorącym zwolennikiem hellenizmu. Gdy Antioch znalazł się już w Jerozolimie, jego działania były bezwzględne. Trzy dni trwało niszczenie miasta. Antioch chcąc ostatecznie rozprawić się z buntującym się miastem, postanowił zburzyć Jerozolimę i na jej miejscu zbudować hellenistyczną polis. Wprawdzie planu w pełni nie zdołał zrealizować, lecz zburzył mury miasta i zbudował nową Akropolis, wokół której zaczęło się tworzyć nowe, zhellenizowane Jeruzalem⁶. W nim zaś, jak stwierdza autor 1 Mch 1,34: „Osadzili grzeszny naród⁷, ludzi wiarołomnych, a ci się tam obwarowali”.

Celem Antiocha IV było stworzenie jednego państwa złożonego z różnych narodów. „Wszyscy mają być jednym narodem i niech każdy zarzuci swoje obyczaje” (1 Mch 1,41). Taka polityka godziła przede wszystkim w religię Izraela. Prześladowania doprowadziły do wybuchu powstania. Bezpośrednim impulsem jego rozpoczęcia było - według relacji 1 Mch 2 - zamordowanie przez Mattatiasza, kapłana z miasteczka Modin, Żyda, który zamierzał złożyć ofiarę Zeusowi, oraz królewskiego urzędnika, który zmuszał do składania takich ofiar (1 Mch 2,24-25)⁸. Mattatiasz ze swoimi synami, jak podaje autor biblijny, w obawie przed zemstą, schronił się w górach. Niezależnie od Mattatiasza i jego rodziny, były też inne grupy opozycyjne wobec Seleucydów: „Wtedy wielu ludzi, którzy szukali tego co sprawiedliwe i słuszne, udało się na pustynie i tam przebywało razem ze swoimi dziećmi, żonami i bydłem (1 Mch 2,29). Dalej jednak czytamy, że wszyscy połączyli się z Mattatiaszem (1 Mch 2,24).

⁶ C. Schedl, dz.cyt., s. 243.

⁷ Chodzi prawdopodobnie o Syryjczyków.

⁸ Por. F. Gryglewicz, Przyczyny wybuchu powstania machabejskiego, w: tenże, Księgi Machabejskie, Poznań 1961, s. 217-230.

Początek powstania okazał się tragiczny: żołnierze syryjscy zaskoczyli powstańców w dniu szabatau, w którym Żydzi, wierni Prawu, nie stawiali oporu. Dokonała się prawdziwa masakra. Mattatiasz i jego zwolennicy, którzy uratowali się z pogromu, postanowili wówczas, że będą walczyć również w szabat, gdyż w przeciwnym razie, jak osądzieli, wyginąłby cały naród. Mattatiasz przed swoją śmiercią w roku 166 wyznaczył na wodza powstania swego syna Judę. Tak opisuje go autor 1 Mch 3,4-6: „W czynach swoich był podobny do lwa... ścigał bezbożnych i trapił ich, spalił tych, którzy prześladowali jego naród. Bezbożni ze strachu przed nim byli przerażeni i drżeli wszyscy, którzy bezbożnie postępowali”. Obie księgi Machabejskie wykazują pewne rozbieżności w relacjach o walkach Judy. 1 Mch opowiadając o jego czynach zdaje się mieć przed oczyma wzór Jozuego i Saula, natomiast 2Mch bardziej podkreśla pobożność Judy i gorliwe przestrzeżenie przez niego szabatu⁹.

Walka, której przewodził Juda była skierowana zarówno przeciw obcemu panowaniu, jak i przeciw Żydom odstępcom religijnym. Była to więc również wojna religijna. Sukcesy wojskowe Judy zbiegły się z niekorzystną sytuacją polityczną Syryjczyków. Wysłana do Palestyny armia syryjska poniosła ostateczne klęski pod Emmaus i Bet-Sur. Pokój zawarty z Antiochem nie trwał jednak długo. By ratować rodaków zagrożonych w miastach i wsiach Palestyny przez wrogie im ludy, bracia Machabeusze podejmują akcję wojskową. Szymon wyruszył do Galilei, a Juda i Jonatan do Gileadu (1 Mch 6,1-17). Wyprawy te stały się możliwe dzięki sprzyjającej sytuacji politycznej - w roku 164 umiera Antioch IV Epifanes. Gdy jednak Juda wykorzystując tę sytuację próbował opanować syryjską twierdzę Akra w Jerozolimie, wice-król Lizjasz skierował swoją armię przeciw Jerozolimie¹⁰ tak znów zaczęła się wojna (1 Mch 6,18-27). Wewnętrzne walki o tron antiocheński spowodowały jednak, że Syryjczycy wycofali swoją armię, a Żydom zagwarantowali pełną wolność religijną. Wynikało to jednak przede wszystkim z zawirowań politycznych w państwie Seleucydów. Oto w dwa lata po śmierci Antiocha IV Epifanesa na syryjskim wybrzeżu wylądował przebywający dotąd w Rzymie jako zakładnik syn Seleukosa - Demetriusz. Armia przeszła na jego stronę, a Lizjasz i Antioch V Eupator (następca Antiocha IV Epifanesa) zostali straceni (1 Mch 7,2).

⁹ S. Gądecki, Historiografia w 2 Księdze Machabejskiej, RBL 47/1994/1-17.

¹⁰ Przed śmiercią Antiocha IV Epifanes nakazał swemu zastępcy Filipowi, by na tron wprowadził młodego Antiocha V Eupatora. Faktyczną władzę sprawował jednak wciąż Lizjasz.

Tymczasem w Judei wybuchły konflikty między hellenistami popieranymi przez Syryjczyków i arcykapłana Alkimosą¹¹ a obozem Machabejczyków. Doprowadziły one do wybuchu kolejnego powstania żydowskiego, które skierowane było przeciwko hellenistom popieranym przez Demetriusza. Do jego stłumienia Demetriusz skierował Nikanora, ten jednak doprowadził do pokojowego rozwiązania konfliktu. Odesłał swoje wojsko, a sam pozostał w Jerozolimie jako syryjski komisarz miasta. Stało się tak wbrew oczekiwaniom hellenistów i arcykapłana Alkimosy. Nie pogodzili się oni jednak z przegraną. Ich intrygi prowadzone na dworze królewskim doprowadziły do tego, że Nikanor otrzymał polecenie uwięzienia Judy i dostarczenia go do Antiochii (2 Mch 14,26nn). Juda zorientował się, że teraz jedynie walka zbrojna może zadecydować o przyszłości – układy pokojowe są już nierealne. Bitwa, która się wnet rozegrała, skończyła się zwycięstwem Judy. Nikanor schronił się do jerozolimskiej Akry (1 Mch 7,29-32; 2 Mch 14,27-30), ale od kapłanów zażądał pod groźbą spalenia świątyni (1 Mch 7,35) natychmiastowego wydania Judy. Ten zdecydował się na militarne rozstrzygnięcie - w bitwie udało mu się rozgromić armię Nikanora.

Juda zdawał sobie sprawę, że syryjski władca Demetriusz nie da za wygraną i dlatego wysłał do Rzymu poselstwo, by tam uzyskać poparcie przeciw wspólnemu wrogowi. Rzymianie byli zainteresowani osłabieniem Demetriusza, ale nie udzielili Judzie bezpośredniej pomocy zbrojnej. Finał konfliktu był w tej sytuacji do przewidzenia - armia Judy nie była w stanie oprzeć się wojskom Demetriusza tym razem dowodzonym przez Bakchidesa. Bitwa zakończyła się klęską Judy, a on sam poniósł śmierć (1 Mch 9,17nn). Było to w 160 roku. Jego bracia Jonatan i Szymon pochowali go w rodzinnym grobie w Modin. Długo po nim obchodzono żałobę powtarzając: „Jakże mógł polec mocarz, ten, który wybawił Izraela?” (1 Mch 9,21). Śmierć Judy „zniszczyła rodzącą się wolność Izraela, a jego brat i następca Jonatan z przydomkiem „przebiegły lis pustyni” musiał zaczynać od początku”¹².

Przywództwo nad walką z okupantem przejął tedy brat Judy - Jonatan. Autor 1 Mch ukazuje go w bardzo korzystnym świetle: „Uwydatnia jego

¹¹ Arcykapłan ten, zagorzały przeciwnik Judy, był skłonny do ustępstw na rzecz Syryjczyków. Autor 1 Mch 9,54-57 jego śmierć interpretuje jako karę Bożą.

¹² C. Schedl, dz. cyt., s. 263.

niebывały spryt, zdolności dyplomatyczne, umiejętność przewidywania i wykorzystywania sprzyjających mu okoliczności” - pisze J. Warzecha¹³. Zmagania Jonatana z Seleucydami to nie tyle walka, ile raczej ruch oporu, ale prowadzony tak umiejętnie, że Bakchides zgodził się w końcu na zawarcie pokoju. Był on dla Izraela bardzo korzystny - Bakchides opuścił Judeę i wrócił na dwór królewski do Antiochii, a Judea uzyskała w ten sposób niepodległość. Było to możliwe - poza zręczną polityką Jonatana - również za sprawą politycznych niepokojów w państwie Seleucydów związanych z walką o tron dwóch pretendentów: Demetriusza i Aleksandra Balasa. Obydwaj pretendenci do tronu zabiegali o wojskową pomoc Jonatana. Ten jednak umiejętnie zwlekał z zadeklarowaniem się po którejś ze stron umacniając równocześnie swoją sytuację w Jerozolimie. Jonatan „potrafił bardzo sprytnie wykorzystać sytuację i umiejętnie oscylować między nimi. Dzięki temu zdobył przywileje nie tylko dla siebie, ale i dla społeczności żydowskiej¹⁴. W końcu jednak Jonatan opowiedział się po stronie Aleksandra Balasa, być może dlatego, że ten zamianował go arcykapłanem. Opowiedzenie się po stronie Balasa przyniosło Jonatanowi i Judzie duże korzyści. Poza godnością arcykapłana został mianowany przez niego najwyższym zwierzchnikiem cywilnym i wojskowym Judei. Dalszy przebieg wypadków potwierdził słuszność dokonanego przez Jonatana wyboru - Demetriusz zginął w bitwie z wojskami Balasa. Balas nie okazał się jednak zręcznym królem - po trzech latach sprawowania władzy został pokonany przez egipskiego władcę Ptolomeusza VI Filipatora. Jonatan zręcznie wykorzystywał kolejne konflikty między Seleucydami i Ptolomeuszami, nie opowiadając się za żadną ze stron, ale w końcu stanął po stronie Syrii.

Mimo to jeden z dowódców syryjskich planując zdobyć dla siebie tron królewski - Tryfon, postanowił pozbyć się niepewnego sprzymierzeńca. Udało mu się podstępnie wciągnąć Jonatana w pułapkę i uwięzić. Zginął w 143 roku (1 Mch 12,39-13,23). W tej godzinie narodowej potrzeby Jonatana zastąpił Szymon (142-134 przed Chr.), który stanął na czele wojska, aczkolwiek znany był głównie jako przywódca polityczny (1 Mch 13-16). W państwie Seleucydów wybuchły nowe walki o władzę i nowe rewolucje, z czego skorzystała Judea, która praktycznie pozostawała niezależna. Szymon budował

¹³ J. Warzecha, Historia dawnego Izraela, Warszawa 2005, s. 458.

¹⁴ J. Warzecha, dz. cyt., s. 460.

twierdze i gromadził zapasy żywności. Twierdza Akra została obsadzona przez Żydów i zamieniona na rezydencję Machabeusza. Nastął wreszcie czas wielkiego pokoju: „Każdy zasiadł w cieniu swej winnicy i figowego drzewa, i nie było takiego, kto by ich strachem napełniał. W kraju nie pozostał żaden nieprzyjaciel, a królowie w tych czasach zostali starci. On był podporą dla wszystkich słabych ze swego ludu” (1 Mch 14,12-14).

Ale pokój nie trwał wiecznie. Szymon został wciągnięty do wojny Tryfona z Antiochem VII Sydatesem. Szymon opowiedział się po stronie tego ostatniego zwabiony obietnicami zwolnienia z podatków i prawem bicia własnej monety. Antioch jednak zachęcony sukcesami w wojnie z Tryfonem odmówił w końcu przyjęcia pomocy wojskowej Szymona. Co więcej wysłał do Jerozolimy posłańca Atenobiusza ultimatum wypominając Szymonowi wypędzenie syryjskiej załogi z Akra i obsadzenie twierdz Joppe i Gezer. Antioch potraktował to jako złamanie pokoju (1 Mch. 15,25-31). Odpowiedź Szymona brzmiała: „Ani nie przywłaszczyliśmy sobie kraju cudzego, ani nie wzięliśmy własności obcej, ale dziedzictwo naszych ojców, nad którymi nasi wrogowie niesprawiedliwie przez pewien czas panowali” (1 Mch 15,33). Odpowiedź Antiocha była łatwa do przewidzenia. Szymon liczył na pomoc Rzymu, z którym odnowił kontakty (1 Mch 15,15-24), ale nie doczekał się żadnej realnej pomocy. Szymon i jego syn Jan Hirkan świadomi, że w tej sytuacji mogą liczyć tylko na siebie, zaczęli przygotowywać się starannie do czekającej ich rozprawy z Antiochem. W pierwszej bitwie odnieśli wprawdzie zwycięstwo (1 Mch 15,37-16,10), ale nie cieszyli się długo odniesionym sukcesem. Szymon zaproszony na ucztę przez swego zięcia (Ptolomeusza ben-Abuba) został podczas przyjęcia zamordowany.

Następca Szymona, jego syn Jan Hirkan (134-104 przed Chr.) prowadził zwycięskie walki utrwalając nie tylko niepodległość, ale także zwiększając znacznie obszar państwa. Następcą Hirkana był Arystobul I, pierwszy z Hasmoneuszy, który przyjął tytuł królewski, ale sprawował rządy tylko przez jeden rok (104-103 przed Chr.). Arystobula zastąpił na tronie jego brat, Aleksander Janaj (103-76 przed Chr.), ostatni i chyba największy przywódca wojskowy z dynastii hasmonejskiej. Po nim rządy objęła jego żona Aleksandra Salome (76-67 przed Chr.). Mordercza walka o władzę prowadzona przez jej dwóch synów (67-63 przed Chr.) Hirkana II i Arystobulosa II doprowadziła w efekcie do utraty niepodległości. W roku 63 przed Chr., Pompejusz zdobył Jerozolimę i obalił monarchię.

2. Sukcesy religijne Machabeuszy.

Po podbojach Aleksandra Wielkiego (druga połowa IV wieku) cały starożytny Wschód został poddany powolnej hellenizacji. Proces ten nie ominął również Judei, aczkolwiek zarówno ówczesne uwarunkowania historyczne jak i wyjątkowy charakter religii jahwistycznej sprawiły, że hellenizacja Judei nie przebiegała ani szybko ani łatwo. Antioch III Wielki respektował odmiennosc hebrajskiej kultury i religii. Toteż po zdobyciu Jerozolimy (ok. 200 r. przed Chr.) wydał edykt, w którym gwarantował zamieszkałym w Jerozolimie Żydom wolność religijną. Szczególnie dotyczyło to dziedziny kultu religijnego. Starszyzna i kapłani zostali uznani za przywódców społeczności. Sytuacja religijna odmieniła się diametralnie po objęciu władzy przez Antiocha IV Epifanesa¹⁵. Jego polityka zorientowana na polityczne i religijne ujednoczenie swego państwa godziła przede wszystkim w religię Izraela. Skutki tej polityki okazały się dla Judei tragiczne między innymi za sprawą dwóch kapłanów jerozolimskich Jazona i Menelaosa, którzy prowadzili politykę prohellenistyczną. Jazon drogą przekupstwa uzyskał stanowisko arcykapłana. To samo wkrótce po nim uczynił drugi kapłan jerozolimski Menelaos, chcąc uzyskać nominację na arcykapłana na miejsce Jazona. Długo utrzymywać się będzie w Jerozolimie napięcie wywołane konfliktami między zwolennikami Jazona i Menelaosa¹⁶. Wkrótce Antioch IV rozpoczął krwawe prześladowanie. Świątynię jerozolimską zamieniono na przybytek Zeusa Olimpijskiego. Podobny los spotkał świątynię samarytańską na górze Garizim. Zakazano obrzezania, czytania Biblii, zniesiono szabaty (1 Mch 1,55-57), zmuszano do stosowania się do królewskiego prawa (2 Mch 6,8). Na terenie świątyni jerozolimskiej składano pogańskie ofiary. W odpowiedzi na wierność okazywaną przez Żydów zasadom religijnym jahwizmu, rozpoczęły się krwawe prześladowania. Najbardziej jaskrawe przykłady to starzec Eleazar (2 Mch 6, 18-31) i matka siedmiu synów (2 Mch 7, 1-42).

Prześladowania nie złamały jednak oporu Judejczyków, zwłaszcza, że zręczna polityka pierwszego przywódcy machabejskiego Judy zaczęła

¹⁵ A. Fanuli, *Duchowość Starego Testamentu*, Kraków 2002, s. 286-287.

¹⁶ Menealos został w końcu stracony na rozkaz Lizjasza, regenta sprawującego rządu w imieniu nieletniego Antiocha V; zob. W. Tarn, *Cywilizacja hellenistyczna*, Warszawa 1957, s. 347.

przynosić pozytywne efekty. Juda wykorzystując zawieszenie broni z Antiochem IV wkroczył do Jerozolimy i mimo obecności syryjskiego garnizonu w twierdzy Akra doprowadził do oczyszczenia świątyni z elementów pogańskich. Ołtarz pogański został zburzony, pogańskie emblematy usunięte. Poświęcenie oczyszczonej świątyni odbyło się 25.XII.164 roku przed Chr., dokładnie w trzy lata po jej profanacji. Juda zarządził, by to święto obchodzono każdego roku i od tego czasu na pamiątkę owego wydarzenia powstało święto Chanuka („odrodzenie”, „poświęcenie” świątyni). By zabezpieczyć na przyszłość świętą górę świątyni przed profanacją, Juda nakazał otoczyć ją wysokim murem. I tak znów rozpoczął się kult ofiarniczy w świątyni. „Przez osiem dni obchodzili poświęcenie ołtarza, a przy tym pełni radości składali całopalenia, ofiary pojednania i uwielbienia” (1 Mch 4,56)¹⁷. Antioch IV zmuszony przyznać Żydom wolność religijną, wymagał jedynie, aby uznali królewską zwierzchność i zaniechał powstania przeciwko jego władzy. Potwierdzeniem dobrych intencji Antiocha był jego nakaz, by usunąć arcykapłana Menelaosa przywódcę hellenistów. Tak więc, jak pisze C. Schedl¹⁸: „Religijny Izrael był wolny i mógł żyć według przymierza. Próba uczynienia z Izraela narodu pogańskiego nie powiodła się”.

Po śmierci Judy politykę zachowania i utrwalenia uzyskanej wolności religijnej kontynuował Jonatan. Jej ukoronowaniem było uzyskanie przez niego godności arcykapłana. Normy religijne od najdawniejszych czasów rozdzielały obydwie funkcje: książęcą (królewską) oraz arcykapłańską, jednak sytuacja historyczna sprawiła, że nawet wierni Jahwiści nie zgłosili teraz sprzeciwu. Ustawiczne walki o władzę w państwie Seleucydów zapewniły Judei pokój nie tylko w dziedzinie politycznej, lecz również religijnej. Jonatan wykorzystał tę sytuację do walki ze zhellenizowanymi Żydami. Jako miejsce swego urzędowania wybrał miejscowość Michmas (15 km na północ od Jerozolimy). „Jonatan zaczął tam rządzić narodem i tępić bezbożnych z Izraela” (1 Mch 9,73). Prowadzona przez niego reakcja religijna ogarnęła niemal całą Judeę, nie objęła jednak Jerozolimy, która stanowiła wówczas centrum wpływów hellenizmu.

Drugim po swoim bracie Jonatanie arcykapłanem został Szymon mianowany na to stanowisko przez Aleksandra Balasa. Tak więc skupiał

¹⁷ Prawdopodobnie Juda dokonał wówczas zbioru ksiąg świętych, by uchronić je przed zagubieniem lub zniszczeniem w czasie prześladowań (2Mch 2,14-15).

¹⁸ C. Schedl, dz. cyt., s. 259.

w swoim ręku nie tylko władze wojskową i cywilną, ale także religijną. Jak pisze o nim autor 1 Mch: „Pełen gorliwości dla Prawa wypędził wszystkich bezbożnych i złych; podniósł chwałę świątyni i pomnożył świątynne naczynia” (1 Mch 14,15). Nowość nominacji arcykapłańskiej Szymona polegała na tym, że przyznano mu godność arcykapłana, a także wodza i księcia „na wieki”, co oznacza, że miała to być godność dziedziczna. W ten sposób została założona nowa arcykapłańska i książęca dynastia Hasmoneuszów. Pozostawał wciąż jednak problem „pochodzenia” godności arcykapłańskiej Szymona - i wcześniej jego brata Jonatana - przyznana mu została bowiem przez obcych monarchów. Pogańskie pośrednictwo w przyznawaniu żydowskiej najwyższej godności religijnej wciąż pozostawało w sprzeczności z jahwizmem. Aby rozwiązać tę trudność, postarano się o wtórną, pochodzącą od ludu nominację: „Żydzi i kapłani zgodzili się, by Szymon był ich księciem i najwyższym kapłanem na wieki, dopóki nie zjawi się jakiś prawdziwy prorok” (1 Mch 14,41). W ten sposób wybór dokonany przez społeczność żydowską zalegalizował pozycję Szymona - połączenie obu godności: książęcej i arcykapłańskiej - stało się faktem.

3. Znaczenie teologiczne.

Historia powstania machabejskiego świadczy jednoznacznie o tym, że nie była to tylko walka o zachowanie wolności politycznej Izraela - była to także walka o zachowanie żydowskiej religijnej i narodowej tożsamości. Władcy hellenistyczni, jak widzieliśmy, zmierzali do eliminacji bóstw poszczególnych narodów, aby w ten sposób umocnić jedność polityczną różnorodnych narodów. Problemem stała się dla nich religia monoteistyczna Żydów. Inne narody starożytnego Wschodu z łatwością przyswajały sobie nową, hellenistyczną kulturę i obyczaje. Naśladowali ich judejscy helleniści. Natomiast Hebrajczycy wierni nakazom i duchowi Tory uważali hellenizm za kulturę (i religię) dla judaizmu obcą i niebezpieczną. Szczególnie nie do pogodzenia z monoteizmem judaizmu był pogański politeizm i związane z nim kultury. Historia okresu machabejskiego była historią zmagania się narodu żydowskiego z helleńskim pogaństwem, była walką w obronie żydowskich ideałów religijnych i narodowych. Autor 1 Mch tak to wyraził: „Szymon, syn Mattatiasza, kapłan z synów Joariba, oraz jego bracia narażali się na niebezpieczeństwo i stawiali opór wrogom swojego narodu

w tym celu, aby w poszanowaniu były jego świętości i Prawo. W ten sposób wiele chwały przyczynili swojemu narodowi” (1 Mch 14,29). W tej walce z silniejszym wrogiem - który poprzez hellenizację zmierzał do wykorzenia kultu Boga Jahwe - często Machabejczycy odnosili nieprawdopodobne zwycięstwa dlatego, że wspierał ich Jahwe: „ Z nieba bowiem posiadamy siłę, która nas wspiera, i tak zostaliśmy wybawieni od naszych nieprzyjaciół, a nasi nieprzyjaciele zostali upokorzeni” (1 Mch 12, 15). Rękami Judy i jego braci Bóg ratował wiarę Izraela. Pod każde wydarzenie machabejski autor podkładał myśl religijną: klęska Żydów w każdej kolejnej bitwie to wyraz kary Bożej, zaś zwycięstwo małej liczby żołnierzy żydowskich nad wielką liczbą nieprzyjaciół to dzieło Bożej pomocy.

Charakter religijny przesłania ksiąg machabejskich o powstaniu Machabeuszy uwidacznia się również w podkreślaniu znaczenia świątyni jako centralnego ośrodka kultu i mocy dla narodu wybranego oraz dwóch ważnych świąt: Chanuka (1 Mch 4,59; 2 Mch 10,1-8) obchodzonego w rocznicę oczyszczenia świątyni i wznowienia kultu w roku 164 oraz świata narodowego tzw. Dnia Nikanora dla upamiętnienia zwycięstwa odniesionego w 160 roku przez Judę nad Nikanorem, naczelnym wodzem Demetriusza I(2Mch 15,28-36).

W religijnym charakterze patetycznej historii powstania machabejskiego zakorzenione zostały podstawowe prawdy jahwizmu: bezwarunkowy monoteizm, wiara w zmartwychwstanie i życie wieczne, skuteczność modlitw i ofiar za zmarłych. Również odpoczynek szabatowy stojący na straży naturalnych potrzeb człowieka był instytucją - szczególnie z jego religijną motywacją - centralną dla jahwizmu, a czymś obcym dla innych ówczesnych społeczności¹⁹.

Święty wizerunek Chrystusa w Sanktuarium	240
Komunikat w sprawie II tury rekolekcji kapłanów	241
Informacja o zebraniu Kościoła Diecezjalnego i Wiceprezesa	242
Komunikat Diecezjalnego Studium Muzyki Kościelnej w Siedlcach	243
APIEL - Komendantka Wyjeżdżającego Policji z siedzibą w Radomiu	244
dotyczący bezpieczeństwa podczas letniego wypoczynku	245
Dodatek	
Ks. Roman Krawczyk - Machabeusze. Walka o wolność narodu	246
religijną w dobie hellenizacji	247

¹⁹ J. A. Soggin, Storia d'Israele, Brescia 1984, s. 435.

SPIS TREŚCI

Stolica Apostolska

Powołanie do służby wspólnocie Kościoła – <i>Orędzie Benedykta XVI na XLIV Światowy Dzień Modlitw o Powołania</i>	213
Jezus mówi: zmartwychwstałem i teraz zawsze jestem z tobą – <i>Wigilia Paschalna w Bazylice Watykańskiej</i>	217
Przemóżnej sile zła Chrystus przeciwstawił wszechmoc swej miłości – <i>Orędzie Wielkanocne „Urbi et Orbi”</i>	221
Nie bójmy się mówić o zmartwychwstaniu Chrystusa – <i>Rozważanie przed modlitwą «Regina caeli» w Poniedziałek Wielkanocny</i>	225

Episkopat Polski

Komunikat z 340. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski	227
Słowo biskupów po Konferencji Episkopatu Polski na temat młodzieży	229

Biskup Siedlecki

Słowo Biskupa Siedleckiego z okazji 15. rocznicy powstania Katolickiego Radia Podlasie (2007)	231
Słowo do diecezjan w sprawie zbiórki na Wyższe Seminarium Duchowne ...	235
Zmiany wśród duchowieństwa	236
Zmarli kapłani	238

Komunikaty kurii

Komunikat w sprawie 5. rocznicy sakry biskupiej Ordynariusza Siedleckiego Zbigniewa Kiernikowskiego	240
Komunikat w sprawie II tury rekolekcji kapłańskich	241
Informacja o zebraniu Księży Dziekanów i Wicedziekanów	242
Komunikat Diecezjalnego Studium Muzyki Kościelnej w Siedlcach	243
APEL – Komendanta Wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu dotyczący bezpieczeństwa podczas letniego wypoczynku	245

Dodatek

Ks. Roman Krawczyk – <i>Machabeusze. Walka o tożsamość narodową religijną w dobie hellenizacji</i>	247
--	-----

ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
tel. (025) 640-70-56, fax (025) 644-87-44
e-mail: wds@ks.internetdsl.pl
Redaktor Naczelny: Ks. Krzysztof Samsel